

## Ceny ogłoszeń :

Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/3 strony 60 zł., 1/8 strony 35 zł., 1/16 strony 20 zł.

Ogłoszenie zwykle za 1 mm. 30 gr., w tekście 40 gr.: przed tekstem 60 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z czterech szpalt. Przy miesięcznym względnie dłuższym ogłoszeniu znaczna zniżka.

# GŁOS PODHALA

PISMO REDAGUJE KOMITET

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji:  
Nowy Sącz, ulica Jagiellońska I. 5

Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 4—5 po południu.

Godziny urzędowe Redakcji:  
od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popoł.

## PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie wraz z dostarczeniem do domu 80 gr. Zamiejscowa miesięcznie 1 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. 409-090.  
Telefon Nr. 210.

Aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

## Ziemia Sądecka składa hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego

### Muszyna po zgonie Marszałka Józefa Piłsudskiego

Okrutna wieść o śmierci Marszałka, wstrząsnęła do głębi wszystkimi bez wyjątku mieszkańcami miast, o czym świadczyły nie tylko bardzo liczne flagi żałobne i portrety Marszałka w oknach mieszkań i sklepów, bez różnicy wyznań ich właścicieli, ale przede wszystkim ów posępny nastrój, który znamionuje wewnętrzną a więc prawdziwą żałobę, a który bił dosłownie z każdej twarzy. Teraz do-

piero po śmierci Marszałka dało się najlepiej odczuć i ocenić, że we wszystkich mieszkańcach naszego miasteczka miał On najwierniejszych i najgorętszych swych zwolenników, którzy serdecznie boleją po Jego stracie.

Zewnętrzny wyraz swej ciężkiej żałoby dała Muszyna ponadto w nabożeństwach i akademjach żałobnych, których urządzono kilka. I tak:

W dniu 14 maja odbyło się

#### uroczyste nabożeństwo żałobne

odprawione przez Ks. kanonika Gawora, po którym do licznych rzesz mieszkańców przemówił z balkonu ratusza naczelnik Sądu p. Dr. Syguliński, który odczytał również orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem w obecności przedstawicieli miejscowych władz i urzędów, odbyło się żałobne posiedzenie Rady miejskiej, na którym wygłosił przemówienie wi-

ceburmistrz p. Dr. Jędrzejowski. Na wniosek burmistrza p. Jurczaka, Rada miasta, którego śp. Marszałek Piłsudski był honorowym Obywatel — uchwaliła jednomyślnie przesłać depe-  
sze kondolencyjne do Prezydym Rady Ministrów i Pani Marszałkowej Piłsudskiej.

W dniu 15-go maja b. r. od-  
było się

#### w miejscowym Sądzie grodzkim żałobne zebranie

sędziów, urzędników i niższych funkcjonarjuszy, na którym nacz. Sądu p. Dr. Syguliński, po przemówieniu odczytał orędzie Pana Prezydenta Rzp.

W dniu 16 maja urządziły akademje żałobne: a) w budynku szkolnym Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, na której przemówiła i odczytała orędzie Pana Prezydenta, komisarka oddziału p. Kurzejowa, poczem wygłosiły: p. Stopówna aktualny wiersz, a stud. p. Bajtłówna życiorys Marszałka.

b) w świetlicy Związku Strzeleckiego Oddziały męski i żeński Z. S., przy udziale zarządów obu tych od-

#### w dniu pogrzebu ś. p. Marszałka, odbyło się drugie nabożeństwo żałobne

odprawione również przez ks. kan. Gawora, który w czasie Mszy św. wygłosił płomienne kazanie poświęcone pamięci Zmarłego Marszałka.

Wreszcie w dniu 21 maja, za staraniem pp. nadleśniczego inż. Ajdukiewicza, Dra Sygulińskiego i Dra Jędrzejowskiego, urządziły wszystkie miejscowe organizacje społeczne, wspólną akademję żałobną w pięknie udekorowanej przez leśniczego Ostera, sali „Domu Zdrojowego“. Przy po-

działów, na której wygłosili żałobne przemówienia: prezes oddz. męsk. ob. Borzemski, prezeska oddz. żeńsk. Z. S. ob. Sygulińska i ref. wych. obyw. Z. S. ob. Mgr. Kurzejo, który nadto odczytał orędzie Pana Prezydenta oraz rozkazy Komendy Okręgu i Komendy Powiatu Z. S. wydane w związku ze śmiercią Marszałka. Ponadto deklamację o Marszałku wygłosiła strzelczyni Janina Tyliczakówna a referat o życiu i czynach Marszałka zast. ref. wych. obyw. Z. S. przed. S. G. ob. Pach.

W dniu 18 maja t. j.

#### odegrał marsza żałobnego Szopena

i kilka innych utworów żałobnych. Przepięknie i naprawdę do łez wzruszająco wygłosiła deklamację o Marszałku członkini Z. P. O. K. Stefania Stopówna, dalsze wiersze również

piękne wydeklamowały: strzelczyni Janina Tyliczakówna oraz uczennice szkoły powszechnej Jadwiga Bur i Cecylja Bukowska.

Uroczystość ta rozpoczęła się ode-

graniem marsza żałobnego Szopena a zakończyła odegraniem „Pierwszej Brygady“ przez miejscową orkiestrę dętą pod batutą p. Konowalskiego.

Wszystkie te żałobne imprezy wysłuchane przez bardzo licznych ich uczestników z należą im powagą i pietyzmem świadczą wymownie o tem, że jak dotąd osobie Marszałka, tak obecnie Jego idei pozostanie Muszyna „semper fidelis“.

#### Żałoba w Piwnicznej

Śmierć Pierwszego Marszałka Polski, Wodza Narodu i Honorowego Obywatela Piwnicznej ś. p. Józefa Piłsudskiego pokryła całe miasteczko żałobą

Oprócz żałobnych flag widać w oknach domów portrety otoczone krepą na znak żałoby.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 14 maja 1935 r. burmistrz Marciszewski wygłosił następujące przemówienie:

„Uderzył straszny cios w Ojczyznę naszą Najlepszy syn Ojczyzny, Syn dobrze zasłużony Ojczyźnie Marszałek Józef Piłsudski nie żyje.

Jak długa i szeroka Polska od najmłodszych dzieci do najstarszego wieku, wszyscy pogrążeni w rozpacz i żałobie. I my chylimy czoła przed niezbadanymi wyrokami Najwyższego i składając najgłębszy hołd Wielkiemu Zmarłemu, prosimy Najwyższego o przyjęcie Go do Swej Chwały i danie Mu Wiecznego Odpoczywania za tyle dla Ojczyzny poniesionych trudów“. Nastąpiła chwila milczenia.

Zamiast wieńca Rada Miejska uchwaliła przeznaczyć odpowiednią kwotę na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego.

W dniu 15 maja 1935 r. odbyło się żałobne nabożeństwo w kościele parafjalnym, w którym wzięły udział wszystkie na terenie tut. istniejące organizacje i stowarzyszenia, działwa szkolna i ludność.

#### Mszana Dolna w żałobie

Wieść o zgonie Pięwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego spadła jak grom na mieszkańców Mszany Dolnej. Miasteczko okryło się żałobą; serca mieszkańców opanował głęboki żal i smutek.

Miejscowy burmistrz p. Latawiec Jan, zarządził żałobne posiedzenie Rady Gminnej, na którym uczczono pamięć zasłużonego Wodza Narodu.

W dniu 16 maja zebrali się członkowie Rady Gminnej, miejscowe społeczeństwo, organizacje oraz szkoły na podwórzu szkoły męskiej, skąd w

ważnym nastroju udano się w pochodzie do kościoła na żałobne nabożeństwo, które odprawił ks. dziekan Stabrawa Józef. Przy bocznych ołtarzach odprawiali równocześnie msze św. księża wikarzy. W nawie kościelnej ustawiono katafalk rzeźbiście oświetlony i udekorowany kwiatami. Na trumnie widniała szara maciejówka legjonowa i szabla. Żałobne marsze i ostatnie egzekwie wruszyły do głębi serca obecnych i z niejednych oczu popłynęły szczerze łzy, jako wyrazy głębokiego żalu po stracie ukochanego Wodza Narodu i Bojownika o Wolność i Niepodległość Ojczyzny.

#### Uroczystości żałobne w Chomranicach

Za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyło się w Chomranicach dnia 15 i 18 maja 1935 r. uroczyste nabożeństwo żałobne, które odprawili proboszcz Ks. Andrzej Juszczyk i Ks. Michał Nowak katecheta szkolny. W nabożeństwie wzięli udział pp. Nauczycielstwo i dzieci z całej parafji, junacy z Obozu Pracy z Marcinkowic i z Chomranic, pp. Morawscy z Marcinkowic, i p. Ulrichowa emer. dyrektorka szkoły w Chomranicach, p. Rogozińska urz. poczty z Kłęczan. Równocześnie urządzono akademję na cześć ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, na której pięknie zobrazował przebieg życia naszego Wodza kierownik szkoły z Kłodnej p. Franciszek Kondolewicz.

## 100.000 sztuk

### SPRZEDAM

cegieł maszynowych z dostawą lub bez.

Zgłoszenia przyjmuje Spółdzielczy Bank Handlowy, Szwedzka 1.

SZYMON ZIEGLER.

#### Towarzystwo Kolarskie z Nowego Sącza sypie kopiec Marszałkowi Piłsudskiemu

W dniu 30 maja b. r. urządził Tow. Kolarskie z Nowego Sącza wycieczkę do Krakowa celem oddania hołdu śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i wzięcia udziału w sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu koło Krakowa.

# MATURA

## o męczennikach ogólnego wykształcenia

Znów rozlega się doroczny akompaniament, stale się powtarzający w okresie t. zw. „matury“: to w najwyższym zdenerwowaniu przed egzaminacyjnym jakiś zrozpaczony młodzieniec skierował celny strzał w stronę własnej piersi, to pod wpływem psychozy przedmaturalnej dziewczyna zażyła trucizny lub rzuciła się z balkonu na bruk...

Ale i poza temi sporadycznymi wypadkami rozpaczliwych czynów widzimy objawy i niepotrzebne i zasmucające: widzimy setki i tysiące młodzieńców i dziewcząt, których nerwy są narażone na najcięższe próby, całymi tygodniami tłoczy się na mózgi i rozstraja dusze pytanie, czy też uda się przebrnąć przez tę Scyllę i Charybde, przez te groźne rafy, o których

### dla zbadania dojrzałości umysłowej uczniów

innych sprawdzianów, jak osadzenie na kilka godzin chłopaka czy dziewczynę na krześle, by od literatury o czystej po historię powszechną, od znajomości języka obcego po wiedzę matematyczną, od formułek chemii po wzory z zakresu fizyki — zmusi ten młody mózg do wysiłku, w którym psychoza egzaminacyjna łączy się z bezradnością wobec pstrej mozaiki tematów i przedmiotów nauki.

Reforma tego zadania nie ogranicza się jednak do samej techniki egzaminowania, do usunięcia tych przyżytków pedagogiki, które utrzymały

ostre kanty tak łatwo się rozbić...

To ciężkie przeżycie, jakim w kwiecie najbujniejszej młodości jest matura, ciąży na duszach jeszcze wtedy, gdy siwizna przyprusza głowy. Gdyby po dziesiątkach lat zapytać, jakie w okresie młodości było najcięższe doznanie, z pewnością otrzyma się odpowiedź: matura!

Jest zatem jakaś dysproporcja między tem, co przez ten egzamin ma się osiągnąć, a tem, co ten egzamin w życiu młodzieży znaczy — między pedagogicznymi osiągnięciami a udręką, jaką sprawia młodzieży.

Dlatego też już oddawna toczy się — nietylko u nas, ale i na całym świecie — dyskusja: czy aby ten egzamin jest konieczny? czy po latach pobytu w szkole średniej niema

się jeszcze z czasów XVIII-go stulecia, kiedy mechaniczne wykuwanie formuł i pamięciowe opanowanie dat wzorów uchodziło za miernik wiedzy.

Reforma sięga dalej: wychodzi ona z założenia, czy też w XX-tem stuleciu, w skomplikowanych warunkach nowoczesnego życia, konieczna jest produkcja tego nadmiaru wszechwiedków, jakie wychowuje stare „gimnazjum“ humanistyczno-filozoficzno-przyrodniczo-matematyczne; czy też racjonalne jest wytłaczanie w mózgi młodzieży tego olbrzymiego kompleksu wiadomości teoretycznych, z którymi

## po opuszczeniu szkoły średniej młodzież zaprawdę nie wie, co począć

czy wymogi życia praktycznego nie idą raczej w kierunku wprost przeciwnym: ograniczenia tej „uniwersalności“ na korzyść specjalizacji wiedzy?

Wiemy, że reformę szkolnictwa w Polsce, przeprowadzona przed 3-ma laty, poszła poniekąd w tym kierunku, że 8-letnią szkołę średnią rozdzieliła na trzy etapy: pierwsze dwa lata

## Wystawa malarska na Zamku w Nowym Sączu od 2 VI. do 30 VI. 1935

Nie poraz pierwszy, bo zdaje mi się już 10-ty z rzędu, odbędzie się Wystawa malarska w Nowym Sączu, staraniem prezesa Związku Podhalan. W prawdzie nie było i niema w naszym mieście sal odpowiednich na wystawy malarskie, ale i tym razem, jak zwykle, odbędzie się Wystawa tak zwanym gospodarczym własnym systemem na Zamku. Sale tam są nienadające się na tego rodzaju imprezy i obrazy na tle ścian na różowo malowanych, podłóg zniszczonych i prawie czarnych pował z dzwigarów drewnianych, wapnem malowanych i t. d. tracą na wartości wzrokowej, tembardziej że nieraz ze względu na kryzys i rama są nie najlepsze. Ale chcąc niechcąc, trzeba się zgodzić bo innych sal niema. Może kiedyś i Sącz doczeka się własnej sali wystawowej z górnem oświetleniem.

Oby jak najwcześniej, bo jest u nas dużo dobrych malarzy zgrupowanych jak wiadomo w „Łomie“ i „Zamsie“. Łom jest organizacją znaną już ze swej działalności literacko-artystycznej — Zams dopiero niedawno się zawiązał.

„Zams“ i „Łom“ działają zgodnie bez rozdzwieku jak dotąd niema, między niemi tarć, tak dalece, że że nawet prezes „Łomu“ jest zarazem członkiem Zarządu „Zamsu“. Jeżeli idzie o kierunek w sztuce reprezentowany w tych gromadach, to rzecz się ma w ten sposób, że organizacje w niczem nie krę-

pują wolności wypowiedzenia się artystycznego malarzy. Dlatego też kierunki są tak różnolite, iż prawie niema 2 malarzy hołdujących jednemu i temu samemu kierunkowi. I tak — począwszy od naturalizmu zdecydowanego poprzez impresjonizm, secesję, linearyzm aż do neoklasycyzmu i deformacji łącznie. To też dziwnemby się wydawało, gdyby zwiedzający wystawę szukał tutaj obrazów, powiedzmy tylko skrajnie naturalistycznych idących z aparatem fotograficznym o lepsze — lub tylko bajecznie tęczo kolorowych a wszystkie inne w czambuł potępiał i przy oglądaniu pomijał. Trzeba pamiętać przecież, że malarz to nie soczewka aparatu fot. i że gdyby stawał sobie takie tylko zadanie, by odtworzyć obiektywnie danego modelu, to z chwilą wynalezienia aparatu, musiałby ze wszystkiego zrezygnować, bo kto odda wierniej? Tak źle na szczęście jeszcze nie jest a człowiek tkwiący nadal w poszukiwaniu obrazu t. zw. wiernej kopji natury, znajdzie pełne zadowolenie tylko w oglądaniu fotografii — o którą się urządzący wystawę postarali i będzie ich cała jedna sala — ale na Boga, zrozumiecie, że obraz nie ma być fotografią! Przecież malarz ma do rozporządzenia całą moc innych walorów linearnych i przestrzennych i całą tęczę barw. Tem też chce podbić widza, w tem się też wypowiada.

W wystawie, która odbędzie się od 2 VI. do 30 VI. wezmą udział artyści zgrupowani przeważnie w „Zamsie“. Zobaczymy różne kierunki w ich sztuce. Wszedłszy n. p. do jednej z sal, ujrzymy obrazy impresjonistyczne; poznać

„gimnazjum“ wcieliła w szkolnictwo powszechne, a ostatnie dwa lata przeznaczyla jako liceum dla tych jedynie, których rozwój umysłowy uprawnia do wstępu na wyższe studia humanistyczne.

Jednak, idąc w tym racjonalnym kierunku, reforma naszego szkolnictwa uczyniła jeszcze kompromis na rzecz „matury“; osłabiła wprawdzie jej groźny zasięg, ale nie przekreśliła tego anachronicznego sprawdzianu „dojrzałości“.

absolwent szkoły zawodowej, dobry handlowiec, dobry agronom i td.

ma nietylko nie mniejsze, a właśnie o wiele większe podstawy do ugruntowania bytu i do zajęcia realnej pozycji w społeczeństwie.

I na benefis tej niezdrowej ambicji, z ówczesnego pędu, z przestarałych już pojmoań „karjery“ — pozwalają sfery rodzicielskie przechodzić młodzieży ową „via dolorosa“ uniwersalnego nauczania, która w rezultacie produkuje ów nadmiar inteligencji, o niedokończonych studjach, będącej balastem i dla społeczeństwa i dla Państwa — która wypacza setki i tysiące przeciętnych umysłów młodzieżowych, straconej dla pracy za-

Nie wolno jednak rozpatrując to zagadnienie, zapoznawać winy sfer rodzicielskich. Nie wolno przed sobą ukrywać, że wciąż w społeczeństwie tkwi ta niezdrowa ambicja przepychania dziecka przez wszystkie szczeble teoretycznej nauki, bo wciąż jeszcze „ideałem“ ojca i matki, ciotek i babek, jest ujrzenie potomstwo w glorijski tytuł doktorskiego, z patentem absolwenta wydziału wszechnicy — gdy równocześnie

wodowej, a unieszczęśliwionych jako ofiary tego nierozumnego pędu i tej niezdrowej ambicji.

To dziś uświadczyć sobie winny jaknajszersze sfery społeczne, rozumni rodzice. A wtedy zamiast bledych, zdenerwowanych, psychozą egzaminacyjną trawionych młodzieńców, mnożących tylko proletarijat inteligencji — szkoły nasze zawodowe produkować będą ludzi praktycznie przysposobionych do życia i zawodu, ludzi o pełnem poczuciu swej wartości, ludzi pożytecznych dla społeczeństwa i Państwa.

—O—

## Kolejowe ulgi wakacyjne i turystyczne

Polskie koleje państwowe w nadchodzącym okresie letnich urlopów i podróży turystycznych przyznały cały szereg ulg taryfowych dla osób udających się do letnisk i uzdrowisk oraz odbywających podróże krajoznawcze.

Grupy osób, należących do klubów turystycznych, otrzymują zniżkę przy przejeździe co najmniej 5-ciu członków w wysokości do 33 proc. Wśród organizacji, którym przysługuje prawo do tych ulg, znajduje się również Polski Związek Kajakowy.

Podobnie, jak w r. b., przy prze-

jazdach pojedynczych, turyści będą mogli wykupywać bilety 1000 i 2500 kilometrowe. Osobom, powracającym z uzdrowisk oraz z letnisk nadmorskich, w sezonie od 15 czerwca i do 1 września, przyznana będzie ulga powrotna równa wysokości opłat tabeli urzędniczej.

Rozszerzeniu ulegną t. zw. ulgi weekendowe na przejazdy z Warszawy, Krakowa, Bielska, Bydgoszczy, Śląska, Gdańska, Gdyni, Lublina, Łodzi, Poznania, Radomia, Rzeszowa, Stanisławowa, Tarnowa i Wilna. Ważne one będą w niedziele i dni świą-

niektórych pejzażach znać to eliminowanie koloru na rzecz formy ale nie we wszystkich; są i bogato barwne, tutaj też widać i kompozycje abstrakcyjne pojęte.

Grafikę reprezentują dwie osoby. Są tu akwaforty, suchoryty, akwatinaty, vernis-mou, semisepie mezzotinty. — Wszystko to są techniki metalowe (a więc ryte lub wytrawiane kwasami rysunki na miedzi, stali czy cynku i oczywiście potem odbijane na papierze). Drzeworyty, lineoryty czy fluoroforty robi się jak nazwa wskazuje, na drzewie, linoleum czy szkle. Oczywiście odbitki z tego na papierze są dopiero właściwym obrazkiem, który dzisiaj jest najmodniejszy w nowoczesnych mieszkaniach.

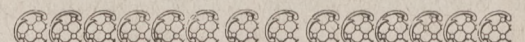
Najwybredniejsi wielbiciele sztuki, przyozdabiają chętnie swoje salony grafiką, kupując nieraz całe serje.

Fotografia jest bardzo licznie reprezentowaną i przyznać należy, iż wykonawcy jej wyprzedzili o całe mile, suchych odtwórców obiektu, dając przez umiejętne podejście rzeczy naprawdę na poziomie artysty stojące.

Każdy kulturalny człowiek z Sącza powinien zobaczyć tę wystawę, gdyż wiele skorzysta duchowo, przeżywając estetyczne wrażenia, wglądając się w baśniowy świat sztuki:

Nadmieniam, iż obrazy będzie można również nabywać; cennik i informacje przy kasie — tam też załatwia się wszelkie formalności w związku z zakupem prac, sprzedawanych i na raty u niektórych artystów.

J. D.



teczne. Stosowana będzie przy tych przejazdach przeważnie taryfa urzędnicza.

Wycieczki z zagranicy otrzymają w zależności od liczebności grupy, 33 do 50 proc. zniżki. Uczestnicy wycieczek morskich linją Gdynia — Ameryka zza oceanu otrzymają ustępstwa według taryfy urzędniczej.

Pielgrzymki do Częstochowy, Ostry Bramy i Kalwarii Zebrzydowskiej otrzymają nieco większe niż dawniej ulgi. Do innych miejscowości, odwiedzanych przez pielgrzymów, przyznawać będą ulgi dyrekcje okręgowych kolei państwowych.

## Kto może urządzać zbiórki i kwesty publiczne

Szereg Stowarzyszeń i Związków z okazji urządzanych przez siebie zabaw, festynów, loteryj i tp. imprez zbiera (kwestuje) datki w gotówce i w naturze od różnych osób, firm, instytucji, oraz swoich członków.

Ponieważ wszelkie publiczne zbieranie ofiar w gotówce lub w naturze na pewien z góry określony cel, czy to pod gołym niebem, w lokalach publicznych, w lokalach prywatnych, czy też w sposób domokrążny (od domu do domu) **jest niedozwolone bez uprzedniego zezwolenia władzy**, stosownie do przepisów ustawy z dnia 15 III. 1933 o zbiórkach publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 162) i rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1934 o sposobach przeprowadzenia zbiórek publicznych, oraz kontroli na zbiórkami (Dz. U. R. P. Nr. 69 poz. 639).

O ile w przyszłości powtórzy się wypadek zbierania datków bez uprzedniego zezwolenia władzy, winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności karno-administr.

W myśl art. 11 cyt. ustawy o zbiórkach publicznych, kto wykracza przeciwko postanowieniom tej ustawy lub rozporządzeń wydanych na jej podstawie podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do 1 miesiąca i grzywny do 1.000 zł. albo jednej z tych kar.

Kary te mogą być nakładane zarówno na osoby zarządzające, jak i na osoby przeprowadzające zbiórkę publiczną.

## Chroni! Ratuje!

(z okazji Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża od 2-go do 10-go VI. 1935 r.)

W dniach od 2 do 10 czerwca br. trwał będzie tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. To tak, jakby jakieś święto. Zaiste. Będzie to święto pracy społecznej, święto dobrego ludzkiego serca a przede wszystkim święto społeczne. A wreszcie i przede wszystkim te kilka dni będą bilansem usiłowań, świętego trudu i ukochanego tych młodych kohort tętniących najpiękniejszą ideą.

Mam przed sobą numer kwietniowy czasopisma pod nazwą „Polski Czerwony Krzyż” z bieżącego roku. W artykule zatytułowanym »Idziemy naprzód!« czytam, co następuje:

„Ileż to razy wątłe dłonie kobiece sprawnie kierują sterem odpowiedzialnej czerwonej placówki. Praca społeczna zawsze i wszędzie stoi na jednej lub paru ofiarnych jednostkach, których oddanie i energia stanowią o rozwoju i rezultatach organizacji. Trudno wymienić nazwiska tych działaczy — Pol-

# Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza w GDYNI

## Rozpoczęcie budowy pawilonów

(Korespondencja własna)

Nad morzem, w pobliżu przystani Żegluga Polskiej, naprzeciw reprezentacyjnych gmachów rządowych i kolonji rybackiej, urządzona będzie Wystawa Przemysłowo-Rzemieślnicza, drugi skolei pokaz wytwórczości naszej, zakrojony na wielką skalę, mający przyczynić się do wzmoczenia ekspansji gospodarczo-handlowej Polski do innych krajów.

Zgłoszeń wystawców jest bardzo wiele tak, że Dyrekcja Wystawy musiała rozszerzyć teren o dalsze 2.000 m<sup>2</sup>, aby móc pomieścić wszystkie ekspozycje.

Nad budowę pracuje czterech wytrawnych inżynierów-architektów, dających pewność, że wszystko będzie na czas właściwy, aby wystawcy mogli swobodnie porozmieszczać pokazy i aby w rozmieszczeniu była estetyka, dzięki czemu wrażenie optyczne będzie silne i przykuwające uwagę zwiedzających.

Na terenie wystawowym stanie wielka hala, w której znajdą pomieszczenie przemysł i rzemiosło, głównie nastawione na eksport, dobrze zorganizowane i gotowe podjąć każdą ucziwą konkurencję na rynkach zagranicznych, aby stamtąd napływały do Polski pieniądze, aby wytwórczość Rzeczypospolitej mogła, jak w latach minionych — dać każdemu zatrud-

nienie we własnym kraju i uchronić rzeszę pracującą od szukania zarobków na niepewnym dziś rynku pracy w innych krajach. To są główne cele Wystawy Przemysłowo-Rzemieślniczej w Gdyni.

Niezależnie od hali głównej powstaną pawilony: przemysłu morskiego, pomorsko-kasubskiego-regionalnego, przemysłu bursztynowego, wędzarnictwa rybnego, przemysłu ludowego, kultury i sztuki, meblarsko-stolarskiego, pawilon, w którym mieścić się będą nowości, tj. wynalazki ostatniej doby, potrzebne w praktycznym zastosowaniu codziennym, szereg pawilonów prywatnych różnych firm, które występować będą oddzielnie, oraz wielka restauracja reprezentacyjna. Mieścić się ona będzie w umyślnie na ten cel wzniesionym okazałym budynku w stylu regionalnym pomorsko-kasubsko-morskim. Bardzo estetycznie przedstawiać się będzie też pawilon administracji Wystawy oraz Towarzystwa Wystaw i Targów, zarządzającego Wystawę.

Zainteresowanie wystawą jest ogromne, nie tylko w kraju, ale także daleko zagranicą, o czym napiszemy w następnej korespondencji.

ADRES WYSTAWY: Towarzystwo Wystaw i Targów w Gdyni, Sp. z ogr. odp. Gdynia, ul. Kilińskiego 12.

—O—

## Wyniki prawdziwej, a owocnej pracy

Nakładem Tow. Opieki nad sierotami żyd. w Nowym Sączu ukazało się w ostatnich dniach sprawozdanie, ilustrujące całoroczną działalność tej niezmiernie ważnej instytucji społecznej.

Po zaznajomieniu się z treścią tego sprawozdania, każdy przyznać musi, że praca w tym Zakładzie, która wymaga ofiarności całego społeczeństwa, a przede wszystkim tyle poświęcenia Zarządu Opieki, na czele którego znajduje się niezmordowany społecznik p. dyr. Samuel Maschler, idzie w pełnym tempie naprzód. Wystarczy bowiem nadmienić, że na skutek przebudowy Zakładu dostosując go do największych wymogów higieny.

Tow. Opieki spełniło w tym roku doniosłą misję społeczną. W dniach zgrozy, gdy nawiedziła nasze okolice straszna klęska powodzi, pospieszyło Tow. Opieki z doraźną pomocą, ofiarując kilkudziesięciu dzieciom powodzian prawdziwy ojcowski przytułek, narównie z innymi wychowankami Zakładu sierót.

Niedawno znowu urzędziły sieroty z własnej inicjatywy w własnym Zakładzie uroczystość z okazji dziesięciolecia jego istnienia (założony przez p. Maschlerów), na którą gospodarze zaproszeni zostali. Wzruszającą atrakcją tej uroczystości, było ofiarowanie powiększonej fotografii p. pre-

ski Czewony Krzyż na szczęście ma ich bardzo wielu. Przy okazji jednak tego króciutkiego przeglądu zesłorocznej naszej pracy, trzeba z głęboką wdzięcznością i najszczerzszym podziwem i uznaniem złożyć hołd zasłudze obywatelskiej np. tego czeigodnego lekarza, który na wschodnich rubieżach Polski kieruje szpitalem P. C. K., spełniając w nim wszystkie funkcje od administratora, leczenia, zabiegów chirurgicznych — aż do sporządzenia własnoręcznie — stołu operacyjnego. Wszystko to przy pomocy jednej siostry, równie jak on sam, sprawie czerwonej krzyżowej oddanej.

Synekurę swą, przynoszącą pełne 100 złotych poborów miesięcznie przekazał testamentem przyjacielowi i koledze, nakazując mu objąć tę placówkę po sobie — gdy Jego już nie stanie! Jakże nikli i małoznaczący wydają się dumni matadorzy w różnych instytucjach przy działaczu i obywatelu takiej próby.

Gdzieindziej znów kobieta-Prezes Oddziału w niewielkiej, fabrycznej miejscowości, szczególnie dotkniętej bezrobociem. Dzięki energii tej działaczki powstało 19 drużyn ratowniczych z pełnym ekwipunkiem, kąpiele bezpłatne, w których miesięczna frekwencja do-

chodzi do 2 tysięcy osób i wiele innych poczyniń, stanowiących błogosławieństwo dla znękanych kryzysem mieszkańców. Bogata, urocza młoda kobieta osobiście prowadząca swoje drużyny 3—4 km. za miasto na ćwiczenia w terenie, gdyż w dodatku sama jest instruktorką II klasy!

A jak przedstawia się działalność Oddziału P. C. K. na terenie Nowego Sącza? Oddział nowosądecki obejmuje 3 Koła: Grybów, Stary Sącz i Muszyzna. Tak w nowosądeckim Oddziale jak i w wymienionych Kołach wra praca intensywna.

I. W dziale społeczno-humanitarnym organizuje nowosądecki Oddział corocznie kilkanaście odczytów propagandowych P. C. K., z zakresu higieny oraz organizuje i wspomaga materialnie, rozdawnictwo podwieczorków dla biednych. I tak w br. w porze zimowej wydano bezpłatnie 12.000 podwieczorków pozatem wydaje się śniadania dla poborowych, dekorując pobranych do wojska.

II. Szkoli i organizuje drużyny męskie i żeńskie ratowniczo-sanitarne, aby mógł służyć swoją pomocą sanitariatowi wojskowemu i społeczeństwu miejscowemu podczas wojny, jak i pod-

zesa p. Maschlera, którą sieroty zakupiły za własne oszczędzone grosze i wręczyły ją prezesowi w dowód wdzięczności.

Zakład krawiecki

**MATEUSZA SIKORY**

istniejący od lat 40

w Nowym Sączu przy ul. Wąsowiczów l. 8.

poleca

P. T. Publiczności swą pracownię zaopatrzoną w materiały bielskie.

**Ceny i warunki nader przystępne.**

## KRONIKA

Wystawa obrazów i fotografii

Staraniem Zrzeszenia artystów malarzy i plastyków w Nowym Sączu (Zams-u), odbędzie się w dniach od 2 VI do 30 VI. 1935 r. na Zamku w Nowym Sączu, Wystawa Obrazów i Fotografiki. Wystawa obejmie dzieła z zakresu malarstwa i rzeźby: Barbackiego Bolesława, Broszkiewicza A., Brzegi Wojciecha, Dzieślewskiego Jana, Reguły Romualda, Ritterówniej i Witkiewicza Ignacego. W wystawie fotografii biorą udział: pp. por. Czerwiński, prof. Gargula, dr. red. Körbel, Nekvapil, prof. Rapf i arch. Wojtyga. Wstęp na wystawę 40 gr. i 80 gr. Szczegóły w afiszach.

Tow. Kolarskie w Nowym Sączu uchwaliło urządzać wyścig kolarski na przestrzeni Nowy Sącz — Krynica — Grybów — Nowy Sącz z udziałem zawodników z Tarnowa i Krakowa, o puhar przechodni im. s. p. St. Janusza.

W okresie wakacyjnym urzędzi Towarzystwo wycieczkę do Zakopanego i Morskiego Oka.

Zebrań L. O. P. P-u. W sali Rady Powiatowej odbyło się zebranie LOPP-u we środę 29 maja o godzinie 5-ej po południu. Obradowano nad urządzaniem propagandowych imprez L. O. P. P.

Wpisy na członków »Łomu«.

„Łom“ Gromada Lit.-Artystyczna zawiadania, iż zapisy na nowych członków organizacji (malarzy) przyjmuje codziennie od dnia 26 V. do 3 VI. 1935 w własnym lokalu na Zamku od godz. 17 do 18. Starający o przyjęcie muszą przynieść z sobą prace z ostatniego okresu twórczości swojej (technika obojętna) gdyż to stanowi po ocenie, warunek przyjęcia.

Sekretarz: Prezes:  
prof. Jakubiczko wz. art. mal. Dzieślewski J.

czas pokoju, czego mieliśmy dowód podczas powodzi w ubiegłym roku: pomoc sanitarna w kilkuset nagłych wypadkach, zaszczepienia doustne kilku tysiącom ludzi, opieka sanitarna drużyn nad ludnością dełożowaną i t. p.).

III. Organizuje Koła Młodzieży P. C. K. dla idei P. C. K., (17 Kół o 1200 członkach) tworząc wśród nich **sekcje ratowniczo-sanitarne, samarytańskie**, (opieka nad sierocińcami i żłóbkami) higieniczne. Koła te biorą udział w korespondencji nawet z członkami Kół Zagranicznych, celem wzajemnego, duchowego porozumienia się.

Praca to nad podziw i nad siły. Tydzień P. C. K. odbędzie się od 2—10 VI. br. Spowodu żaloby ograniczy się Oddział w Tygodniu P. C. K. tylko do działalności propagandowej i uroczystego nabożeństwa w kościele parafjalnym o godzinie 9 rano, na które zaprasza Zarząd Oddziału, Urzędy i Społeczeństwo. W tymże dniu odbędzie się zbiórka uliczna. Co kto może niech da, niech nie żaluje grosz!

W tygodniu Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział nowosądecki zwraca się do tntejszego Społeczeństwa z hasłami:

Polski Czerwony Krzyż od 14 lat służy wiernie Ojczyźnie i Społeczeństwu!  
Polski Czerwony Krzyż szerzy hasło bratniej zgody narodów!

Polski Czerwony Krzyż głosi i realizuje szczytne idee niesienia pomocy bliźnim w czasie pokoju i wojny! (tgs).

## Czytajcie Józefa Piłsudskiego

(Dokończenie)

Wszystkie nasze doznania, wszystkie przemiany i przeobrażenia, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich lat 14 od wejścia w życie marcowej Konstytucji i lat 13 od wprowadzenia stałej ordynacji wyborczej — krystalizują się już w umyśle Marszałka z chwilą, gdy głowy partyjne asekurowały swe wpływy. Widział już wtedy wszystkie ujemne strony i przewidział następstwa.

My, ludzie prości i przeciętni, potrzebowałismy lat wielu, i wielu zawodów, i rozczarowań, i dyskusji i wielu tarć wewnętrznych i wielu smutnych doświadczeń, by uświadomić sobie to, co w umyśle Komendanta skrytykowały się już tak dawno.

Przykład ten z ordynacją wyborczą daje nam bardzo cenną wskazówkę. To, co gdziekolwiek Józef Piłsudski napisał i powiedział — to nie były na wiatr rzucone słowa. Wiele z nich nabiera dopiero po latach waloru dla przeciętnego obywatela, który zaczyna je rozumieć. Słowa Komendanta stanowią ów bezcenny skarb orjentowania się w polskiej rzeczywistości na na przestrzeni lat, dzielących nas od od mroków niewoli poprzez świt wolności do ugruntowania fundamentów nowej Polski.

Czytajmy więc to, potomności przekazał Józef Piłsudski w swym słowie, ujętem w formę druku. Sięgajmy do do tych tonów, w których zawarte są Jego myśli. A otrzymamy drogowskaz, który nas w większości wypadków nieomylnie wieść będzie w życie.

Sąd grodzki w Jasle Oddz. I.

Dnia 10 maja 1935 r.

Sygn: I. Nc, 945/35.

### Zarządzenie umorzenia:

Na wniosek p. Stanisława Matery w Jasle ul. Kościuszki Nr. 43 zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionej niżej książeczki wartościowej, która miała zaginać i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby zgłosił swe prawa do 3 miesięcy od daty tego edyktu.

Wrazie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu tę książeczkę wartościową jako pozbawioną znaczenia.

Oznaczenie książeczki wartościowej: Książeczka Oszczędności Nr. 265 wystawiona przez Kasę Stefczyka w Borzęcinie na nazwisko Ludwika Matery a scedowanej przez tego na Stanisława Matery i opiewająca na kwotę 800 zł. 04 gr.

Sędzia ARMATA wz.

### OBWIESZCZENIE LICYTACYJNE

I. Km. 2985/34/16. Komornik Sądu Grodzkiego, w Wadowicach rew. I-go Stanisław Czupkiewicz mający kancelaryjną w Wadowicach ul. Mickiewicza 8 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26-go lipca 1935 r. o godzinie 9-30 w Sądzie grodzkim w Wadowicach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Dory, Adeli i małol. Heleny Galler w Jarosławiu nieruchomości: a to całej realn. lwh. 652 ks. gr. gm. kat. Wadowice obj. składającej się z 1 pb. 3 pgr. łącznego obszaru 13.150 m<sup>2</sup>. Na pb. stoi dom piętrowy murowany, dom ten jest w stanie zniszczonym. Nieruchomość powyższa ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Wadowicach. Licytacja ma na celu zniesienie współwłasności tejże realności.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7.615 gr. 50, cena zaś wywołania wynosi 5.712 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć

### DZIAŁ ROLNICZY

# IMPORT OWOCÓW a niedołęstwo naszego sadownictwa

Ostatnia śnieżycą majowa, która wraz z dość silnym mrozem nawiedziła wielką część naszego kraju wyrządziła, jak się zdaje, dość znaczne szkody, jeżeli nie w polach, to w każdym razie w sadownictwie. Szkód tych narazie oszacować nie zdołamy. Wyjdzie to na jaw gdzieś za miesiąc lub dwa, a może nawet dopiero na jesieni. Jednakże rolnicy-właściciele sadów już teraz przewidują te straty i liczą się z niemi poważnie, a w prasie poczynają pojawiać się głosy, że w tym roku może nam zabraknąć wiśni i czereśni, moreli i brzoskwiń, jednym słowem owoców tych wszystkich drzewek, które kwitną wcześniej.

Otoż te właśnie obawy są najzupełniej płonne. Wcale nam **nie zabraknie owoców**. Można przewidzieć z całą pewnością, że jak co roku, tak i tego lata i jesienią całe ich stopy będą się piętrzyły po oknach wystawowych t. zw. sklepów kolonialnych. Jakim sposobem? Ano bardzo zwyczajnie. Przywiozą je prosto z zagranicy nasi importerzy. Trochę tylko więcej niż zwykle. Bo

## nabywamy owoce, sprowadzone za drogie pieniądze

i z niemalym uszczerbkiem dla naszego bilansu płatniczego. I gdybyż to jeszcze były jabłka czy gruszki świeże, które dojrzały w tym właśnie okresie w kraju, posiadającym klimat łaskawczy. Wcale nie. Niemal wszystkie te jabłka, kupowane przez nas późną jesienią i w zimie, jabłka o pięknym, pełnym wyglądzie i wszelkich pozorach świeżości, zostały wyprodukowane w w Kanadzie a więc w kraju, posiadającym klimat równie surowy jak Polska, a może nawet surowszy.

Dlaczego więc tak się dzieje? Oto doprostu rolnicy kanadyjscy umieją dbać należycie o swoje sady, a nasi

## w tych warunkach sady dają dochód zły,

albo nawet nie dają żadnego. Przecież ta dzisiejsza nasza gospodarka sadownicza (niejednokrotnie zresztą stwierdzili to fachowcy) ma wprost charakter rabunkowy. Rolnik ogranicza swą pracę zazwyczaj do posadzenia drzewka, a potem już o nie prawie nie dba. Gdyby zaś sad w takim naprzykład stopniu, w jakim dba o rolę, byłoby napewno inaczej. Przykład mamy chociażby na Podhalu, gdzie przy jałowej, kamienistej glebie, niekiedy rolnicy, przyciśnięci potrzebą, usłuchali w ostatnich latach rad instruktorów i założyli sobie sady, a dbając o nie, podnieśli dochodowość swych gospodarstw o ładnych kilka tysięcy rocznie.

rękojmię w wysokości zł. 762.

Każdy licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 cz. ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą dolicytacji i przyznania własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, — jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucyjnej, i że uzyskały postanowienie wła-

ściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucyjnej. — W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją można oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim. Równocześnie na zasadzie art. 680 kpc. wzywa się wszystkie władze i inne instytucje publiczne powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły swoje zestawienia tychże po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa w zaspokojeniu. Komornik.

przecież normalnie sprowadzamy co roku kilka tysięcy wagonów świeżych owoców, obciążając tem poważnie nasz budżet ogólny. I gdybyż to tylko chodziło o takie owoce południowe, których, ze względu na klimat, nie możemy w żadnym sposób wyprodukować na naszej ziemi! Gdybyż tylko chodziło o pomarańcze, cytryny, grapefruity i daktyle. Tych owoców nie biorę wcale pod uwagę, bo to przecież artykuł, za który wzamian wysłamy do Hiszpanji, Italji czy Palestyny, nasze skrzynki drewniane, potrzebne do opakowywania tych samych pomarańcz, jaja, węgiel i inne produkty naszego rolnictwa czy przemysłu górniczego.

Nie. Te pomarańcze i cytryny napewno nie grają w całym naszym imporcie owocowym takiej poważnej i takiej, powiedziałbym, irytującej roli, jak przywóz zagranicy jablek, czereśni, wiśni, śliwek i tp. A tych przywozimy dużo. Całe mnóstwo. Jeżeli kupujemy jabłka czy gruszki w styczniu czy lutym, a bodajże nawet i wcześniej, to zgóry możemy być pewni, że dadzą nam towar zagraniczny, że

tego robić nie potrafią, a może nawet nie chcą. Nasi rolnicy, bo nie mówię tu o bardzo zresztą u nas nielicznych fachowcach pomologach, uważają sad tylko za źródło dochodu pobocznego. Jak Bóg da, to będzie, jak Bóg nie da, to nie będzie i koniec. Przy takim nastawieniu sady pozostają też niemal dosłownie na opiece boskiej i pozbawiona specjalnych starań i dbałości, rodzą owoce liche, poplamione, robaczywe i, oczywiście — jakże mogłoby inaczej — nie wytrzymujące ani dłuższego „leżenia“ ani nawet dalszego transportu.

Nic dziwnego, że

Bo zbyt jest. Rolnik, który dba należycie o swój sad, nie powinien wątpić czy znajdzie nabywcę. Ładny, dobry owoc sprzedać łatwo. Dowód tego mamy już nawet w tym olbrzymim, wzrastającym z roku na rok imporcie owoców zagranicznych.

Czy ten import byłby potrzebny, gdybyśmy więcej uwagi zwrócili na własne, krajowe sadownictwo, gdybyśmy potrafili tak samo jak rolnicy kanadyjscy pomimo surowości naszego klimatu i różnych nieprzyjemnych niespodzianek aury, w rodzaju tych tegorocznych mrozów majowych, wyhodować dobre, ładne owoce?

Chyba nie.

Km. 2003/34. Komornik Sądu Grodzkiego w Bieczu, na zasadzie art. 681 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 19 czerwca 1935 r. o godzi-

nie 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Bieczu odbędzie się licytacja nieruchomości składającej się z realności lwh. 386, 546 i 633 ks. gr. gm. kat. Rozembark dłużników Katarzyny Gaweł, Stanisława Łaskawskiego jako spadkobierców sp. Antoniego Łaskawskiego i Anieli z Kawów Łaskawskiej własnych.

Wartość powyższej realności wynosi 13.122 zł. Najniższa oferta wynosi 3/4 części sumy oszacowania 9.841 zł. 5 gr. Przystępując do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowo publicznem obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne. Akta powyższej sprawy egzekucyjnej przeglądać można w Sądzie Grodzkim w Bieczu w godzinach urzędowych. Komornik.

Km. 2214/34. Komornik Sądu Grodzkiego w Jaworznie. Sprawa Augusta Szali pko Masa spadkowa po bhp. Selingerze

### Edykt licytacyjny

Dnia 4 czerwca 1935 r. o godzinie 3 po poł. w Szczakowej sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: lustro, komoda, szafy, maszyna, kredens, dywany, świeczniki srebrne i t. d. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik.

Km. 84/34. Komornik Sądu Grodzkiego w Makowie Podhalańskim.

### Edykt licytacyjny

W sprawie egzekucyjnej Everitas Polskiej fabryki dachówek azbestowych w Krakowie Zablocie 37 — do rąkadw. Dr. Stanisława Matuzińskiego w Mysłenicach przeciw solidarnemu dłużnikowi Szymonowi Fischorawi w Zawoji na Wilczny o zapłaconie 400 zł. zpn. Komornik Sądu Grodzkiego ogłasza, że dnia 5 czerwca 1935 r. o godzinie 11 rano odbędzie się na miejscu u dłużnika w Zawoji na Wilczny publiczna sprzedaż przez licytację ruchomości zajętych prot. z dnia 30 XI. 1934. Km. 84/34 a mianowicie 20 sztuk łóżek z materacami oszacowane po 30 zł. razem 600 zł., i 20 sztuk szaf jasnych oszacowanych przez znawcę po 25 zł., razem na 500 zł. łączna wartość zajętych ruchomości wynosi 1.100 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji na miejscu sprzedaży u dłużnika.

Zajęte ruchomości sprzedane zostaną nie niżej połowy ceny szacunkowej. — Sprzedaż rozpocznie się nie później jak w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym. Komornik.

Km. 506/34. Komornik Sądu grodzkiego w Makowie Podhalańskim.

### Edykt licytacyjny

W sprawie egzekucyjnej Joachima Mühlrada kupca w Białej przy Bielsku przeciw Szymonowi Brachfeldowi w Zawoji, Willa Reneta o 250 zł. zpn. — Komornik Sądu Grodzkiego ogłasza, że dnia 5 czerwca 1935 r. o godzinie 2-ej po południu odbędzie się w Zawoji u dłużnika sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości zajętych 8 VIII 1934. do Km. 506/34 a mianowicie 12 stołów drewnianych oszacowanych po 10 zł., 54 krzesła składane po 1 zł., maszyny do krajania chleba wartości 2 zł., lodowni wartości 5 zł., 41 łóżek ze sienikami po 5 zł. wartości 215 zł., 21 stolików po 3 zł. wartości 63 zł., 40 krzesel po 1 zł. wartości 40 zł., 21 umywalk po 2 zł. wartości 42 zł., i 21 luster po 8 zł. wartości 168 zł. razem łącznej wartości 709 zł.

Zajęte ruchomości oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji. Ruchomości wyżej wyszczególnione sprzedane zostaną nie niżej połowy ceny szacunkowej.

Sprzedaż rozpocznie się nie później jak w dwie godziny po czasie wyżej oznaczonym.

Koszta ogłoszenia sprzedaży doręczeń i wykonania sprzedaży zostaną oznaczone po wykonaniu sprzedaży.

Komornik.

Km. 2003/34. Komornik Sądu Grodzkiego w Bieczu, na zasadzie art. 681 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 19 czerwca 1935 r. o godzi-